

# Dżdżysty czas

Czasem zdarza się ten czas,  
by w kaloszach pędzić w las.  
Tam wśród liści wirujących,  
suchych traw już szeleszczących  
wsluchać się w szumiący bór,  
oddać się jesiennej z pór.  
Polska złota jesień w cenie,  
czy to w słońcu czy w ulewie,  
a najbardziej lubię w dżdżu,  
wtedy najprzyjemniej tu  
-wśród listowia wielu drzew:  
olchy, brzozy no i wierzb.  
Barwy złocą się zielenią,  
czerwienieją, brązowieją.  
Wszystkich widok ten urzeka,  
pies z radości aż zaszczeka.  
I dżentelmen w kapeluszu,  
zyska więcej animuszu,  
żona ciężar spraw na głowie  
wnet odrzuci jak listowie.  
I przechodnie niewzruszeni,  
nagle ciągną do jesieni.  
Kroplą deszczu pokryj twarz,  
to na lepsze zmieni nas.

